

O wierszu Zbigniewa Herberta *Substancja* w kontekście filozoficznych definicji terminu oraz utworu *Naród* i fragmentów *Traktatu poetyckiego* Czesława Miłosza

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2024.019>

73

Streszczenie: Artykuł przynosi próbę releksury utworu Zbigniewa Herberta *Substancja*. Rozważania uwzględniające obszerną literaturę przedmiotu i dotychczasowe ustalenia interpretacyjne przesuwają oś dyskursu. Z jednej strony ogniskują się wokół różnie definiowanych pojęć substancja oraz naród, ukazując konsekwencje semantyczne wynikające z przyjęcia różnej wykładni tych pojęć. Z drugiej strony, artykuł ma charakter komparatystyczny i przedkłada propozycję odczytania wiersza Herberta w kontekście kilku wierszy Czesława Miłosza, a to przede wszystkim utworu *Naród* oraz fragmentu *Traktatu poetyckiego*. Tekst przywołuje także *Notatnik. Pennsylvania* jako argument na rzecz krytycznego stosunku Miłosza do kwestii narodowych. Konkluzja artykułu nie przynosi ostrego rozstrzygnięcia w sprawie różnic w podejściu obydwu poetów do problemu rozumienia istoty narodu, wskazując zarówno na pola podobieństw jak i odmienności.

Słowa kluczowe: substancja, naród, porównanie, poezja, historia

3–4(50) 2024

LITTERARIA COPERNICANA

ISSNp 1899-315X

ss. 73–80

* Prof. dr hab., zatrudniona na Wydziale Polonistyki Uniwersytet Jagielloński, badaczka dwudziestowiecznej poezji polskiej, krytyk literacki i poetka.

E-mail: zofia.zarebianka@uj.edu.pl | ORCID: 0000-0002-4566-4527.



On Zbigniew Herbert's Poem *Substancja* (Substance) in the Context of Philosophical Definitions of the Term and the Work *Naród* (Nation) as well as Fragments of Czesław Miłosz's *Traktat poetycki* (Poetic Treatise)

Abstract: The article attempts to reread Zbigniew Herbert's work *Substancja* (Substance). Considerations taking into account the extensive literature on the subject and previous interpretative findings shift the axis of the discourse. On the one hand, they focus on the differently defined concepts of substance and nation, showing the semantic consequences of adopting different interpretations. On the other hand, the article is comparative in nature and proposes a reading of Herbert's poem in the context of several poems by Czesław Miłosz, primarily the work *Naród* (Nation) and a fragment of the *Traktat poetycki* (Poetic Treatise). The text also refers to the *Notebook. Pennsylvania* as an argument for Miłosz's critical attitude to national issues. The article's conclusion does not bring a sharp solution to the differences in the approach of the two poets to the problem of understanding the essence of the nation, pointing to both similarities and dissimilarities.

Keywords: substance, nation, comparison, poetry, history

D o *Substancji* Zbigniewa Herberta podchodzę po raz kolejny po dziewiętnastu latach, podczas których nie tylko zmienił się politycznie i mentalnie otaczający świat, ale też i odbiór tekstu, dawniej bardziej chyba znaczeniowo przejrzystego. Nie wolno także zapomnieć, że wiersz zdążył przez lata obrosnąć ważnymi odczytaniem (Stabro 2005: 221; Hajduk 2024: 331–340), co stawiać może pod znakiem zapytania sensowność ponownego zajmowania się tekstem tak bardzo już wyeksploatowanym interpretacyjnie. Ponowna lektura nie wynika z ambicji zakwestionowania ustaleń poprzedników, nie chce też być ujęciem całościowym, stanowiącym soczewkę skupiającą możliwe do odkrycia sensy istotne dla kształtu Herbertowego światoodczucia. Wyrasta bardziej z ciekawości i chęci sprawdzenia, jak po upływie tak długiego czasu odbieram sensy utworu, czy podlegają one jakimś zasadniczym przekształceniom, czy przeciwnie, znaczeniowy fundament tekstu pozostał w swej istocie nienaruszony.

Zadanie releksury czy wręcz reinterpretacji staje się też w tym kontekście przedsięwzięciem obciążonym wysokim ryzykiem powtórzeń oraz nieuniknionej wtórności. Wskazane okoliczności stanowią niewątpliwie niemałe wyzwanie, generują też poznawczą pokusę, by spróbować zmierzyć się z utworem, o którym, jak może się wydawać – powiedziano już wszystko. Dodatkową komplikację do dyskursu wprowadza tu wielość możliwych definicji narodu (Kłoskowska 1996; Tarasiewicz 2006; Renan 2018), co powoduje niejako piętną trudność pojęciową. Powstaje mianowicie pytanie nie tylko o samą substancję,

ale i o zastosowane w wierszu Herberta rozumienie narodu oraz o semantyczny związek pomiędzy obydwoma pojęciami. Czy użyte przez poetę terminy substancja oraz naród byłyby w rozumieniu poety synonimami w tym konkretnym przypadku? Czy da się na podstawie danych zawartych w tekście określić, do jakiej wykładni pojęcia naród nawiązuje poeta? Na najbardziej ogólnym poziomie, idąc za rozważaniami Jerzego Szackiego (1999: 11) wskazać można dwa podejścia: jedno definiujące naród w kategoriach etnocentrycznych, drugie odwołujące się do dystynkcji subiektywnych opierających się o prymat indywidualnej świadomości narodowej manifestującej się w przestrzeni intersubiektywnej. Upraszczając nieco kwestię na potrzeby analizy wiersza, można by mówić o dwu zasadniczych koncepcjach narodu: jako wspólnoty politycznej oraz wspólnoty kulturowej. Powyższe rozróżnienie może okazać swoją przydatność w dalszej analizie Herbertowej substancji. Konieczne zatem w podjętym procesie reinterpretacji wydają się procedury następującego rodzaju. Po pierwsze, namysł nad znaczeniami tytułu, przyjmowanego dotąd jako oczywiste i ograniczone do synonimicznego rozumienia substancji jako istoty, jako rdzenia, co z kolei determinowałoby sensy odkrywane w utworze i sprowadzałoby zawarte w nim pytanie do rozwiązania kwestii, czym jest owa istota, na czym polega i w jaki sposób się wyraża. Po drugie, rozstrzygnięcie w jakim znaczeniu operuje Herbert pojęciem narodu. Wreszcie po trzecie, interesującym zabiegiem może okazać się odczytanie Herbertowego wiersza w kontekście nie tyle innych tekstów samego autora Pana Cogito, tu wskazać by można przede wszystkim *Raport z obłąkanego Miasta*, ale w kontekście dwu tekstów poety uważanego za ideowego protagonistę Herberta, czyli w zestawieniu z wybranymi wierszami Czesława Miłosza, a mianowicie fragmentem *Traktatu poetyckiego* rozpoczynającym się od słów „dwudziestoletni poeci Warszawy” (Miłosz 2015: 432) oraz wierszem tegoż pt. *Naród*¹.

Zacznijmy od rozważań dotyczących tytułowej substancji. Trudno byłoby w krótkim szkicu interpretacyjnym przywoływać liczącą mniej więcej dwa tysiące lat historię tego filozoficznego pojęcia. Przywołajmy zatem tytułem sygnалу znaczeniowych potencji jedynie kilka, najbardziej w moim rozumieniu przystających do materii utworu, definicji terminu. W rozumieniu Arystotelesowskim, substancja stanowi przeciwieństwo przypadłości, oznacza zatem to, czemu przysługuje istnienie samo w sobie, co jest zatem racją niezmienności danego bytu i umożliwia określenie jego tożsamości, warunkując jego poznawalność (Podsiad [&] Więckowski 1983: 373–374). Jeżeli przyjąć by takie klasyczne rozumienie terminu substancja, zasadnicze zagadnienie wiersza sprowadzałoby się do pytania o istotę narodu, którego emblematyczne symbole zostały przywołane w pierwszej części utworu, z zaznaczeniem wszakże, iż nie „zawiera się w nich wszystko” (Herbert 2012: 160). Mielibyśmy tu zatem do czynienia z rozumieniem narodu na poziomie nie tyle etnocentrycznym, ile przede wszystkim na poziomie politycznym. Już więc w obrębie tego podstawowego i utrwalonego w filozoficznej tradycji znaczenia pojęcia substancja, pojawia się w refleksji Herberta przypuszczenie o niewystarczalności sfery ideowo-symbolicznej dla rozpoznania semantycznego rdzenia pojęcia narodu, którego istoty nie da się zamknąć w obrębie pewnego schematu wyobrażeniowego tworzącego wysoce tradycjonalistyczny paradygmat kulturowy oparty na religijno-patriotycznych stereotypach utrwalonych w tekstach literackich, przekazach kościelnych i przedstawieniach

¹ Interesującej analizy porównawczej dokonał Stanisław Stabro (2005: 206–233).

malarskich. W tekście nie tyle mamy do czynienia, jak zauważa słusznie Anna Hajduk (2024), z ich zanegowaniem, ile z podaniem w wątpliwość ich nośności i – być może – przekonania o wyczerpaniu się ich mocy aktualizacyjnej, zakwestionowanej wskutek granicznych sytuacji historycznych, powodujących konieczność rewizji dotychczasowych mniemań o istocie tożsamości narodowej i zasadności politycznych struktur. Dla analizy Herbertowego rozumienia substancji bardziej przydatna może się wszakże okazać definicja kartezjańska. W przekonaniu Rene Descartes’a substancja „jest tym, co do swego istnienia i poznawania nie potrzebuje niczego innego” (Podsiad [&] Więckowski 1983: 373–374). W świetle takiego określenia pytanie o substancję narodu w ogóle traciłoby sens, gdyż jedynym bytem, któremu można by przypisać substancjalność byłby Bóg. Kartezjusz jednak w swoich rozważaniach o substancji dokonuje istotnego z punktu widzenia interpretacji analizowanego utworu Herberta rozróżnienia. Oprócz Boga filozof przyjmuje jeszcze substancje stworzone, które dzieli na substancje cielesne i substancje duchowe. Można przyjąć, iż w wierszu Herberta ciąg anafor dotyczących podstaw państwa (sztandary, proporce, katedry, berło, jabłko, dzwon) należałoby zaliczyć jednocześnie i do substancji o charakterze duchowym, i do substancji cielesnych. W tych mianowicie desygnatach, które odnoszą się do struktur państwowych, widzieć wolno owe substancje cielesne, jak je określa Kartezjusz, natomiast do substancji duchowych odsyłają desygnaty wskazujące na wymiar ideowy. Niekiedy obydwa rodzaje substancji występują łącznie w tym samym desygnacie. Na przykład katedrę można potraktować z jednej strony jako emblemat modlitwy rozumianej jako substancja duchowa, jak i jako wyraz sojuszu tronu z ołtarzem służącego umocnieniu struktur państwa, co podkreśla w tym ujęciu wymiar materialny. Do wymiaru cielesnego należałoby też sportretowani w drugiej sekwencji wiersza ci, którzy uciekają z butlą barszczu i ci, co pod murem przekazują życie (Herbert 2012: 160). W tym wypadku uruchomione by zostało odniesienie do narodu jako wspólnoty etnicznej, a jego rdzeń dawałby się odnaleźć tak w wymiarze materialnego dziedzictwa jak i najbardziej elementarnej płaszczyzny biologicznej, wyrażanej przy pomocy obrazu prokreacji dokonywanej pod murem i mającej zapewnić ciągłość nacji, jej przetrwanie.

W kontekście możliwych wykładni terminu substancja przydatne dla analizy Herbertowego wiersza może też być pochodzące z pozytywistycznej filozofii rozumienie Avenariusza. Postoświeceniowa filozofia bytu wprowadza pojęcie substancji jednostkowej, oznaczającej całościowo rozumiany byt szczegółowy łącznie z niekoniecznymi przypadłościowymi uzupełnieniami. Jeśliby substancję z wiersza Herberta rozpatrywać w takim ujęciu, wówczas złągodzeniu, bo może nie pełnej anihilacji, ulegałby antagonizm pomiędzy duchowym a materialnym, tak mocno wyeksponowany przy założeniach podziału Arystotelesa, a nawet przy zastosowaniu typologii Kartezjusza. Jeśli to, co przypadłościowe w myśl Avenariusza przynależy także do substancji, wówczas zanika hierarchia przypisująca wyższą wartość temu, co duchowe (piękni umarli) nad tym, co materialne i cielesne (butla barszczu). Konstruktywny dla interpretacji utworu może też okazać się termin substancjalizm rozumiany jako kategoria z zakresu nurtu psychologii filozoficznej. Charakterystyczny dla tego nurtu jest pogląd według którego „psychika ludzka stanowi odrębną od ciała i niezależną w swym istnieniu i działaniu substancję duchową” (Podsiad [&] Więckowski 1983: 374). Wydaje się też, iż powyższe rozumienie pojęcia może okazać się najbardziej funkcjonalne interpretacyjnie i najbardziej adekwatne wobec wpisanych w wiersz sensów zamierzonych przez wewnętrznego autora. W świetle powyższego podziału znajduje

wytłumaczenie istnienie dwu sfer wyodrębnionych w wierszu Herberta i ukazywanych jako równorzędnie współistniejące i współtworzące istotę narodu. Z jednej strony to skoncentrowana na zapewnieniu biologicznego przetrwania większość, z drugiej, tworzący ideową elitę, skazani na śmierć ci, których nazywa poeta – nie bez pewnej ironii – pięknymi umarłymi.

Wobec przeprowadzonych, bardziej szczegółowych od dotychczasowych, pojęciowych dystynkcji, należy jednak zadać sobie elementarne pytanie, czy wprowadzenie powyższych rozróżnień wpływałoby w zasadniczy sposób na zaproponowane wcześniej i tu pokrótce zreferowane odczytanie rzeczoności utworu Herberta? Wydaje się, że mimo wprowadzenia interesujących z punktu widzenia wykładni tytułu semantycznych rozróżnień, zasadnicze intuicje interpretacyjne wyrażone we wcześniejszych odczytaniach tekstu nie modyfikują głównych rozpoznań i nie wpływają na radykalną zmianę kierunku dotychczasowych wykładni. Mają zatem sens o tyle, o ile stanowią mogą dodatkowy argument, potwierdzający trafność dokonywanych wcześniej prób rekonstrukcji znaczeń utworu, rozpatrywanego tym razem w kontekście odmiennych definicji pojęć substancja oraz naród. Można też jednak uznać, że uruchamianie potężnego instrumentarium filozoficznego jest tu zwyczajnie niepotrzebne i nieadekwatne wobec oczywistych, rozpoznawanych intuicyjnie sensów utworu. W takim przypadku należałoby potraktować podjęty sposób interpretacji za swego rodzaju eksperyment intelektualny, mający na celu wykazanie zbędności wprowadzania rozległych kontekstów filozoficznych, czy – szerzej – zbyt rozwiniętej aparatury badawczej, ukazującej ostatecznie swoją nieprzydatność funkcjonalną i niekompatybilność z analizowanym przedmiotem badawczym. Czy ma to miejsce w przeprowadzanej analizie, pozostaje kwestią dyskusyjną.

Osobnym zagadnieniem, mogącym mieć wpływ na interpretację analizowanego utworu jest umieszczenie go w nieoczywistym kontekście literackim. Nie tyle zresztą chodzić by miało w tym wypadku o samą interpretację, ale o inne oświetlenie tekstu uzyskane dzięki umieszczeniu wiersza Herberta w odmiennym sąsiedztwie, dzięki czemu – być może – uwypuklone zostaną zarówno zasadnicze różnice ideowe w spojrzeniu na naród i czynniki określające jego tożsamość, jak i – możliwe zbieżności oraz różnice zaznaczające się w tym zakresie między koncepcją Herberta a wizją Miłosza. Nie ulega wątpliwości, iż w wierszu Miłosza o wiele dobitniej niż u Herberta dochodzi do głosu ironia, wzmocniona dodatkowo nieobecny u autora Pana Cogito sarkazmem i gniewem. O ile Herbert dokonuje wiwisekcji znaczeniowej terminów substancja i naród, zatrzymując się na opisowym przedstawieniu atrybutów mających stanowić rozpoznawczy znak tożsamości narodu, o tyle Miłosz nie tylko opisuje, ale i przeprowadza osąd zachowań społecznych, które w swej istocie są naganne moralnie i dyskwalifikujące uczestników narodowej wspólnoty. O ile spojrzenie Herberta miało charakter bardziej, by tak to nazwać, poznawczy i ogólny, o tyle Miłosz podejmuje ostrą i można by powiedzieć bezlitosną charakterystykę narodowych przywar, pokazując cynizm, spyt i niskie morale tych uważających się za powołanych do szczególnej misji członków „najczystszej z narodów ziemi” (Miłosz 2015: 276). Już samo to określenie nacechowane jest ironią i krytycyzmem, którego przedmiotem zdają się narodowe mity mesjańskie, zderzone z niegodnymi ludzi przyzwoitych zachowaniami grupy. Naród z utworu Miłosza jawi się jako zbiorowisko ludzi bezrozumnych, pozbawionych moralnego zmysłu, przenikliwości politycznej i złożony z osobników koniunkturalnych (Miłosz 2015: 276), a zarazem pozbawionych wrażliwości na los biednych. „Bez litości dla wdów

i sierot, bez litości dla starców”² (Miłosz 2015: 276), a więc jako społeczność rozmiągająca się w swoich realnych czynach z wyznawanymi przez siebie w teorii ewangelicznymi ideałami chrześcijańskimi, a zatem żyjąca w swoistym zakłamaniu. Słuszna jest uwaga poczyniona przez Stanisława Stabrę o romantycznej proveniencji owego katalogu cech narodowych przywoływanych w wierszu Miłosza. Jeżeli uznać, iż słowa naród używa Miłosz w często stosowanym przez romantyków znaczeniu gromada, społeczność, wówczas przeprowadzona krytyka sytuowałaby się w pobliżu Norwidowych, pełnych gorczy słów o marności polskiego społeczeństwa (Stabro 2005: 221). W bolesnym komentarzu do polskich cech narodowych widać też ślady tradycji Wyspiańskiego i Żeromskiego, by wspomnieć tylko niektórych protoplastów tego rodzaju mentorskiej z ducha i utrzymanej w patetycznym tonie przygany. Wspólne dla obydwu tekstów pozostaje krytyczne odniesienie do sfery narodowych mitów, podważanych – jednak dla różnych racji – w każdym z tytułów. Różnice uwidocznione pomiędzy obydwoma tekstami – jak można przypuszczać – znajdują uzasadnienie w odmienności stosunku obu twórców do tradycji Dwudziestolecia i spuścizny politycznej lat 1918–1945 (Gontarz 2002: 29–47)³. Niezależnie od owych różnic – i tu powstaje pewne zaskoczenie – w obu utworach występują zbieżne obrazy i ich podobna, przynajmniej do pewnego stopnia, waloryzacja. Najpierw chodzi o fragment o narodzie z dobytkiem na plecach, szukającym siedzib na zachodzie i na południu z wiersza Miłosza i odpowiadającą mu sekwencję z utworu Herberta o toczących wózki po źle brukowanych przedmieściach, uciekających z pożaru z butłą barszczu i powracających na ruiny po rurę żelaznego piecyka. Oba fragmenty odmalowują w syntetycznym poetyckim obrazie wojenne i tuż powojenne zjawisko masowych przemieszczeń ludności, nieszczęścia ludzi pozbawionych wskutek wojny domu i zmuszonych do szukania nowego miejsca i zapewnienia sobie choćby minimalnych warunków przetrwania⁴. Wydaje się też, iż przesłanie poetów w przywołanych urywkach jest – jeśli nie identyczne – to w każdym razie bardzo do siebie zbliżone, co wynikać może po prostu z obiektywnej sytuacji społeczno-politycznej, do której nawiązują obydwa utwory. Mam też jednak na myśli inną jeszcze paralelność, tyjącą fragmentu o najlepszych synach umierających na barykadach z wiersza Miłosza i odpowiadającą mu sekwencję o pięknych umarłych wraz z wcześniejszym *passusem* o tych, którzy giną, bo kochają bardziej piękne słowa niż tłuste zapachy wraz z ironicznie nacechowanym dopowiedzeniem „ale jest ich na szczęście niewiele” (Herbert 2012: 160). Wolno sądzić, iż powyższe stwierdzenia z utworu Herberta dają się czytać nie tylko w perspektywie uogólniającego sądu o charakterze historiozoficzno-egzystencjalnym, ale też, że w zawołowany

² Ciekawie byłoby też przywołać wiersz Miłosza *Notatnik. Pennsylvania* ze znanymi słowami „W Europie Wschodniej zawsze jest źle [...] Więć kochana córko, stroń jak możesz od niej i nie mów, że pochodzisz z Europy Wschodniej” (Miłosz 2015: 276). Słowa przypisane osobie emigrantki ze Starego Kraju, niejakiemu pani Baker nie tyle odnoszą się do krytyki panującego w Polsce ustroju i powojennych zmian, ile wyrażają bolesną krytykę reprezentowanej przez nią postawy wyrzekania się własnej tożsamości.

³ Na najbardziej ogólnym poziomie można powiedzieć, iż stosunek Miłosza do Dwudziestolecia był nacechowany dużym krytycyzmem, co poeta wyraża m.in. w swoich *Wyprawach w Dwudziestolecie*, natomiast dla młodszego o ponad dekadę Herberta okres międzywojnia jawi się jako czas inicjacji w życie, a przez to podlegający w jego autoświadomości mechanizmom idealizacji (Chwin 2011: 62–81).

⁴ Wydaje się, że mimo wszelkich podobieństw upoważniających do zaprezentowanego toku interpretacji, warto zauważyć możliwość odmiennej lektury, opartej o spostrzeżenie innego w obu wierszach zaplecza aluzji społeczno-historycznych. Wolno bowiem domniemywać, że wiersz Herberta przywołuje sytuację w okupowanej Polsce, być może z jakąś aluzją do exodusu ludności po Powstaniu Warszawskim, natomiast utwór Miłosza zawierać może jakieś odniesienia do przesiedleń mających miejsce zaraz po zakończeniu wojny oraz do akcji repatriacyjnej z dawnych wschodnich ziem Rzeczypospolitej.

sposób odnoszą się do kwestii Powstania Warszawskiego i oddających życie na barykadach młodych utalentowanych poetów z pokolenia wojennego. Tematyka ta w dziewięć lat po zakończeniu wojny wciąż pozostawała żywa i znajdowała literackie odzwierciedlenia nie tylko w utworach artystycznych, ale i w toczonych podówczas dyskusjach prasowych (Zabierowski 1992). Utwór Herberta opublikowany w tomie *Hermes, Pies i Gwiazda* z roku 1957 napisany został wcześniej, w listopadzie 1954 roku, co tym bardziej uprawdopodabnia ukrytą w nim historyczną aluzję. Przytoczony fragment wiersza poza sensami literalnymi może więc stanowić głos w dyskusji o Powstaniu czy szerzej – udziale w powstańczych walkach intelektualnej elity społeczeństwa. Bardziej bezpośrednią wypowiedź na ten sam temat znaleźć można w *Traktacie poetyckim*, w sekwencji poświęconej „dwudziestoletnim poetom Warszawy” (Miłosz 2015: 432). Z jednej strony narrator poematu oddaje hołd ich bohaterskiej śmierci, z drugiej, jak się wydaje, stawia zasadnicze pytania o sens reaktywacji tyrtejskiego mitu romantycznego, który dostrzega w ich postawie życiowej, ale też wyrażanego w ich poezji. Niezależnie od różnic w stosunku do tradycji pomiędzy Herbertem a Miłoszem (Chwin 2000: 16–37; Fiut 2000; Chwin 2015), wspólny w trzech przywołanych tekstach poetyckich jest krytycyzm wobec kształtu podejmowanych przez młodych poetów decyzji, a także – co może nawet w tym wypadku istotniejsze: jako wspólne jawi się pytanie o priorytety aksjologiczne, czyli też o rozumienie owej substancji, wokół której skupia się refleksja Herberta, ale o którą także pyta przecież w swych tekstach Miłosz. Znamienne też wydaje się, iż na poziomie analizowanych w niniejszym szkicu wierszy, nie znajdziemy w żadnym z nich jednoznacznej i rozstrzygającej odpowiedzi. Herbertowa substancja pozostaje nieuchwytna, jak ruchome piaski z końcowych sekwencji *Traktatu poetyckiego*.

Bibliografia

- Chwin, Stefan 2000. „Polska Miłosza. Polska Conrada”. *Teksty Drugie* 6: 16–37.
 — 2011. „Czesław Miłosz wobec Powstania Warszawskiego”. *Teksty Drugie* 5: 62–81.
 — 2015. „Czas Biblii i czas Pana Cogito. O istocie sporu Herberta z Miłoszem”. W: Stefan Chwin. *Miłosz. Interpretacje i świadectwa*. Gdańsk: Solarisnet.
 Fiut, Aleksander 2000. „Ukryty dialog”. *Teksty Drugie* 3: 148–156.
 Gontarz, Barbara 2002. „Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego”. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
 Hajduk, Anna 2024. „Wiersz Substancja Zbigniewa Herberta w świetle szkicu *Człowiek i jego rzeczywistość* Romana Ingardena”. W: Józef Maria Ruszar (red.) *Wyjście było taktowne. Religia, metafizyka i historia. Wybór tekstów krytycznych o twórczości Zbigniewa Herberta*. Kraków: Instytut Literatury.
 Herbert, Zbigniew 2012. *Wiersze zebrane*. Kraków: a5.
 Kłosowska, Antonina 1996. *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
 Miłosz, Czesław 2015. *Wiersze wszystkie*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
 Podsiad, Antoni [&] Zbigniew Więckowski 1983. *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa: PAX.
 Renan, Ernest 2018. *Co to jest naród?* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

- Stabro, Stanisław 2005. „Poetycka idea narodu w *Substancji* Zbigniewa Herberta i w *Narodzie* Czesława Miłosza”. W: Wojciech Ligęza [&] Magdalena Cicha (red.). *Portet z początku wieku. Twórczość Zbigniewa Herberta – kontynuacje i rewizje*. Lublin: Gaudium.
- Szacki, Jerzy 1999. „Kłopoty z pojęciem narodu”. *Odra* 3: 11.
- Tarasewicz, Paweł 2006. „Naród”. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Lublin: Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu.
- Zabierowski, Stefan 1992. *Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej XX wieku*. Kraków: Oficyna Literacka.